VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 7)**

z dnia 27 stycznia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 7)

27 stycznia 2016 r.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, obradująca pod przewodnictwem posła **Włodzimierza Bernackiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała dla Marszałka Sejmu:

– pismo posła Mariana Zembali w sprawie możliwości łączenia mandatu posła z pełnieniem funkcji dyrektora Śląskiego Centrum Chorób Serca.

W posiedzeniu udział wziął **Andrzej Wilczyński** radca prawny.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska-Wójcik**, **Jolanta Szymańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Irena Galińska-Rączy**, **Przemysław Sobolewski** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, witam państwa.

Otwieram posiedzenie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny naszego dzisiejszego posiedzenia dotyczy zaopiniowania dla marszałka Sejmu pisma pana posła Mariana Zembali w sprawie możliwości łączenia mandatu posła z pełnieniem funkcji dyrektora Śląskiego Centrum Chorób Serca.

Czy do porządku dziennego obrad mają państwo uwagi?

Wydaje się, że nie.

Witam pana posła, pana profesora.

Poseł Marian Zembala (PO) – spoza składu Komisji:

Witam państwa.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pan profesor, z tego co wiem, ustanowił swojego przedstawiciela w tej sprawie.

Są z nami również przedstawiciele Biura Analiz Sejmowych – pani Irena Galińska-Rączy oraz pan Przemysław Sobolewski.

Jako pierwszemu pozwolę sobie oddać głos panu profesorowi.

Panie profesorze, bardzo proszę.

Poseł Marian Zembala (PO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, dziękuję, że państwo niezależnie od wielu obowiązków poświęcicie troszkę własnego czasu i Sejmu dla sprawy, która – można powiedzieć – dotyczy mnie indywidualnie.

Otóż, chciałem powiedzieć, że zwróciłem się do marszałka Sejmu (spotkało się to ze zrozumieniem), abym mógł nadal pozostać dyrektorem Śląskiego Centrum Chorób Serca, instytucji, którą – mogę powiedzieć – kiedyś stworzyłem z profesorem Religą i prowadziłem przez minione trzydzieści lat z powodzeniem i, jednocześnie, pełnić misję poselską.

Chcę od razu uspokoić państwa i powiedzieć, że do czasu tego orzeczenia nie korzystam z żadnych beneficjów sejmowych, z wyjątkiem miejsca. Nie mam otwartego biura. To znaczy mam otwarte, ale jest ono zamrożone, żeby nie było nawet cienia wątpliwości, że nadużywam środki. Również zawiesiłem działalność po pięciomiesięcznej roli ministra zdrowia. Nadal jestem na urlopie bezpłatnym jako dyrektor.

Cóż mogę powiedzieć więcej; myślę, że lepiej, gdy będę do państwa dyspozycji i ten czas pozostawię na państwa pytania.

Oczywiście, dla mnie sensem życia jest szpital i chory. I zadaję sobie to pytanie każdego dnia. Ale z drugiej strony, taka jest już moja osobowość, że jestem człowiekiem dialogu, który się skupia na tym, żeby także na miejscach innych, sejmowych, wskazywać na pewne wypracowane, kompromisowe rozwiązania, które chorym służą.

Mam wrażenie, że tacy ludzie są również w tym Sejmie potrzebni, którzy mają tego typu podejście do człowieka i do działania.

Tyle z mojej strony.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo, panie profesorze.

Poproszę może o wypowiedź naszych ekspertów, którzy przygotowywali analizy. Może w kolejności, tak jak te analizy były przygotowywane. A więc poproszę pana Przemysława Sobolewskiego, jako pierwszego, o przedstawienie niejako tych zasadniczych tez tej ekspertyzy, którą przygotował.

Bardzo proszę.

Ekspert ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych dr Przemysław Sobolewski:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zagadnienie jest bardzo istotne i wykracza, moim zdaniem, nawet poza kwestię dopuszczalności i łączenia mandatu, ponieważ dotyka istotnego w ogóle dla funkcjonowania służby zdrowia problemu kwalifikacji tak zwanej dodatkowej działalności podejmowanej przez samodzielne zakłady opieki zdrowotnej.

Przejdę do przedstawienia podstawowych tez opinii.

Art. 34 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora zabrania posłom prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia komunalnego albo mienia państwowego. Właściwie nie ma wątpliwości co do tego, że osoba pełniąca funkcję dyrektora samodzielnego zakładu opieki zdrowotnej jest osobą zarządzającą. Nie ma wątpliwości co do tego, że mienie samodzielnego zakładu opieki zdrowotnej jest w całości mieniem albo państwowym, albo samorządowym (w tym przypadku – samorządowym). Wątpliwości dotyczącą tylko i wyłącznie tego, czy zarządzanie samodzielnym zakładem opieki zdrowotnej może być kwalifikowane jako zarządzanie działalnością gospodarczą.

Otóż, art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy o działalności leczniczej wyłącza samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej z katalogu przedsiębiorców, wprost wskazując, że przedmioty takie nie są przedsiębiorcami i tego Biuro Analiz Sejmowych nie podważa. Oczywiście, taki podmiot nie ma statusu przedsiębiorcy.

Natomiast pojęcia działalności gospodarczej i przedsiębiorcy nie są synonimami. Zarówno na gruncie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, jak i ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, ustawodawca odróżnia pojęcia – prowadzenia działalności gospodarczej oraz przedsiębiorcy.

A więc fakt, że ustawodawca w ustawie o działalności leczniczej wprost stwierdził, iż podmioty lecznicze prowadzące działalność w formie prawnej samodzielnego zakładu opieki zdrowotnej nie są przedsiębiorcami nie oznacza (zdaniem Biura Analiz Sejmowych i od dawna stoimy na tym stanowisku), że żadna aktywność samodzielnego zakładu opieki zdrowotnej nie może być zakwalifikowana jako działalność gospodarcza.

Ten przepis, w naszym odczuciu, należy odczytywać w ten sposób, że podstawowa działalność samodzielnych zakładów opieki zdrowotnej, czyli świadczenie usług zdrowotnych na podstawie kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia, czyli świadczenie usług zdrowotnych finansowych ze środków publicznych nie jest działalnością gospodarczą. Na tym stanowisku staliśmy od dawna, abstrahując od tej sprawy w szerszym kontekście funkcjonowania służby zdrowia w Polsce, prezentowaliśmy ten pogląd. Natomiast przepisy ustawy o działalności leczniczej pozwalają samodzielnym zakładom opieki zdrowotnej podejmować także tak zwaną dodatkową działalność. I tutaj, moim zdaniem, ta dodatkowa działalność – jeżeli spełnia przesłanki działalności gospodarczej

z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, czyli jest działalnością podejmowaną w sposób zarobkowy, ciągły i w celu osiągnięcia zysku, nawet jeśli ten zysk przeznaczany jest na inne cele – taka działalność powinna być kwalifikowana jako działalność gospodarcza.

W związku z tym, nie stoimy na stanowisku, że w każdym przypadku kierowanie samodzielnym zakładem opieki zdrowotnej będzie oznaczało zarządzanie działalnością gospodarczą, ale jedynie w takim przypadku, kiedy tego rodzaju samodzielny zakład opieki zdrowotnej będzie podejmował dodatkową działalność, która to działalność będzie spełniała przesłanki działalności gospodarczej, czyli będzie działalnością podejmowaną w sposób ciągły, zorganizowany oraz w celu osiągnięcia zysku. Nieistotne jest w tym przypadku, na jakie cele ten zysk będzie przeznaczony.

Rzeczywiście, należy zwrócić uwagę, że w ostatnim czasie, w 2014 roku w stosunku do radnych został wydany wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, w którym Naczelny Sąd Administracyjny przyjął stanowisko, zgodnie z którym nie zachodzi w stosunku do radnego zakaz łączenia mandatu radnego z zarządzaniem samodzielnym zakładem opieki zdrowotnej, opierając się właśnie na tym literalnym przepisie art. 2 ustawy o działalności gospodarczej i na tym wyłączeniu samodzielnych zakładów opieki zdrowotnej z katalogu przedsiębiorców.

Natomiast, naszym zdaniem, sytuacja jest bardziej skomplikowana. To znaczy nie należy ograniczać analizy tylko i wyłączenie do tego formalnego aspektu, ponieważ to oznaczałoby (i to na gruncie całego systemu prawnego, nie tylko tej sytuacji), że takie sztywne przyjęcie, iż fakt, że ustawodawca nie kwalifikuje trafnie samodzielnych zakładów opieki zdrowotnych jako przedsiębiorców, oznacza, że żadna działalność takich podmiotów, nie jest działalnością gospodarczą. To prowadziłoby do dość – moim zdaniem – niekorzystnych skutków, ponieważ jakakolwiek działalność zarobkowa podejmowana przez takie podmioty nie byłaby uznawana za działalność gospodarczą.

Dlatego postulujemy przyjęcie takiej linii, zgodnie z którą, podstawowa działalność samodzielnych zakładów opieki zdrowotnej nie jest działalnością gospodarczą, natomiast dodatkowa działalność, jeśli spełnia przesłanki z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, może być kwalifikowana jako działalność gospodarcza.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz o przedstawienie konkluzji opinii panią Irenę Galińską-Rączy, bardzo proszę.

Ekspert ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Irena Galińska-Rączy:

Jestem autorką drugiej z napisanych opinii przez Biuro Analiz Sejmowych. I chciałam zwrócić uwagę na istotną, w moim przekonaniu, wykładnię – tak jak powiedział mój przedmówca, odnoszącą się do radnych, ale zakaz jest identyczny jak dotyczący posłów.

W tym ostatnim wyroku, o którym mówiłam w swojej opinii, NSA w sposób bardzo dobitny, odnosząc się również do faktu, że samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej prowadził również tę dodatkową, wydzieloną działalność gospodarczą, stwierdził, iż zarządzanie całą, pełną działalnością, czyli również tą dodatkową nie może być uznawane za działalność z wykorzystaniem mienia, w tym wypadku – komunalnego.

Zgadzając się z poglądem, że samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej prowadzi działalność gospodarczą (tego nie można kwestionować i tego też NSA nie kwestionował), należy wskazać, że stanowisko prezentowane dotychczas również przez NSA uległo modyfikacji. Można mówić wręcz o liberalizacji poglądów judykatury na omawianą interpretację przepisu. NSA łagodzi w ten sposób rygorystyczne stanowisko, które prezentował na przykład w wyrokach z 2010 roku, kiedy mówił o niepołączalności stanowiska dyrektora samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej z mandatem radnego.

W stanowisku, o którym mówię, czyli prezentowanym wyroku z 21 listopada 2014 r., sygnatura II OSK 2769/14 NSA stwierdził: „Nie można uznawać, że zarządzanie całokształtem działalności samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej jest zarzą-

dzaniem działalnością gospodarczą z wykorzystaniem mienia komunalnego, o którym mowa w art. 24f ustawy o samorządzie gminnym”.

Przypomnę – brzmienie tego przepisu jest identyczne jak art. 34 ustawy o wykonywaniu mandatu.

Wyraźnie widać, że NSA i sądy administracyjne kierują się nie tylko wykładnią literalną, tak jak w poprzednim wyroku z 2010 r., czyli dosłownym brzmieniem przepisu, ale również celem omawianych zakazów. Ten cel jest określany w orzecznictwie jako ochrona interesów wspólnoty lokalnej, ograniczenie korupcji i ograniczenie wykorzystywania stanowisk publicznych dla prywatnych celów radnych.

Ta celowościowa wykładnia przemawia za uznaniem, że w sytuacji automatycznego wyposażenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej w mienie, czy to komunalne, czy państwowe nie ma tego ryzyka, iż radny uzyska preferencje w dostępie do tego mienia, bo samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej zostaje z definicji wyposażony w to mienie, więc nie możemy mówić o jakichś szczególnych korzyściach, czy preferencjach przy ustaleniu – powiedzmy – na przykład korzystnego czynszu za wynajem nieruchomości, będących w dyspozycji samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, ponieważ ustawa o działalności leczniczej wprost ustala, że podmioty tworzące samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej wyposażają w to mienie, przede wszystkim w nieruchomości, na przykład szpital, w ramach nieodpłatnego użytkowania tego mienia. Więc ten element związany z efektem nadużycia jakby odpada.

Oczywiście, do uznania Komisji należy pozostawić, czy będzie się kierować literalnym brzmieniem tylko i wyłącznie omawianego przepisu, czy też wykładnią celowościową w prezentowanym wyroku, w którym w sposób wyraźny powiedziano, że w pojęciu zarządzanie działalnością gospodarczą z wykorzystaniem mienia nie mieści się zarządzanie działalności samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, nawet wtedy, gdy ten podmiot prowadzi działalność wydzieloną, nazwaną wyraźnie działalnością gospodarczą.

Mówię o tym wszystkim z tej przyczyny, że wydaje mi się, iż interpretując przepis powinniśmy sięgać do tego, co wypracowano w judykaturze, do tego, że tym wyrokiem nie wygaszano mandatu radnemu a wcześniej NSA doprowadził do wygaszenia. Ta linia orzecznicza, w moim przekonaniu, nie może być przy rozstrzyganiu omawianej tu kwestii pomijana.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz…

Nie wiem, czy pan profesor ustanowił przedstawiciela, czy…

Poseł Marian Zembala (PO) – spoza składu Komisji:

Bardzo proszę, jeżeli państwo pozwolicie: pan mecenas Wilczyński.

Radca prawny Andrzej Wilczyński:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję, że mogę wziąć udział w obradach szacownej Komisji. Jest to dla mnie duży honor, tak samo, jak dużym honorem jest dla mnie reprezentowanie pana profesora Zembalę.

Proszę Komisji, jedynym przepisem, który może wykluczać kierowanie Śląskim Centrum Chorób Serca przez pana profesora Zembalę jest art. 34 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Proszę wysokiej Komisji, popatrzmy na treść tego artykułu. Art. 34 w ust. 1 mówi, że posłowie i senatorowie nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek. To nie jest taka działalność gospodarcza. Jest to działalność prowadzona na cudzy rachunek, de facto skarbu państwa – to po pierwsze.

Dalej z tego przepisu wynika, że posłowie i senatorowie nie mogą wspólnie z innymi osobami prowadzić działalności gospodarczej (to też nie zachodzi) a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności. Taką działalnością jest działalność wykonywana osobiście albo wspólnie z innymi osobami. I to tylko tyle, nic więcej nie mówi art. 34 ust. 1.

Dlatego nawet dokonując ścisłej wykładni literalnej też taki zakaz nie jest wprowadzony. W tym przepisie nie jest powiedziane, że zarządzając mieniem na cudzy rachunek nie można prowadzić działalności ubocznej. To nie jest powiedziane w tym przepisie.

Proszę wysokiej Komisji, art. 34 ust. 2 mówi wyłącznie o przedsiębiorcach. Jak już wiemy, jest to bezsporne, że samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej nie jest przedsiębiorcą. Zatem nie ma tutaj jakiejkolwiek kolizji.

Ust. 3 i ust. 5 to są pochodne od tego ust. 1 i ust. 2, ust. 4 dotyczy 10% udziałów lub akcji. To nie zachodzi. Nie ma żadnych akcji.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Radca prawny Andrzej Wilczyński:

Bardzo prosiłbym… bo to jest bardzo ważne.

Ja wiem, że to jest niesamowicie ważna sprawa, ponieważ dotyczy ograniczania praw obywatelskich a prawa obywatelskie mogą być ograniczone tylko i wyłącznie przepisem rangi ustawowej.

Poseł Marian Zembala (PO) – spoza składu Komisji:

Pozwólmy panu przewodniczącemu…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Głogowski.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, może króciutko powiem kilka zdań, które zakończę propozycją opinii, którą – mam nadzieję – Komisja przyjmie.

To jest pierwsza w tej kadencji sprawa, w której podejmujemy decyzję, czy poseł może łączyć mandat posła z wykonywaniem innej działalności. W poprzednich kadencjach kilka razy zajmowaliśmy się troszeczkę podobnymi sytuacjami. Był przypadek pani poseł, która była zastępcą dyrektora samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej. Kilkoro posłów działało, czy było w zarządach klubów sportowych, było wiceprezesami związków sportowych. Mówię o tym dlatego, że tak jak pani mecenas w swoim wystąpieniu bardzo – jak sądzę – trafnie nawiązała do tego, iż należy nie tylko literalnie odczytywać przepisy, ale brać pod uwagę pewnego rodzaju wykładnię. Tutaj wykładnia naszych decyzji, decyzji podejmowanych przez Komisję, czy wcześniej także przez marszałka Sejmu, który podejmował decyzję w przypadku również dyrektora muzeum, była do tej pory jednoznaczna. Tam, gdzie nie znajdowaliśmy stricte działalności gospodarczej, uznawaliśmy, że nie ma przeciwwskazań wobec pełnienia funkcji, nawet jeżeli są jakieś elementy tej działalności pobocznej związanej z generowaniem jakichś przychodów. Pieniądze pojawiają się wszędzie, nawet przy wolontariacie pojawiają się pieniądze. Nie każdy przychód jest działalnością gospodarczą.

Mamy kilka opinii w tej sprawie i dwie, czy trzy, jednoznacznie wskazują, że nie ma przeciwwskazań między łączeniem mandatu posła a sprawowaniem funkcji dyrektora Śląskiego Centrum Chorób Serca. W dwóch opiniach (za które bardzo dziękuję, bo są bardzo ciekawe) są wskazane te punkty, które mogłyby budzić wątpliwości. Być może one powinny być dla nas, dla parlamentarzystów, jakąś refleksją, czy te przepisy nie są jasne, ponieważ zapewne w celowości tych przepisów – tej wykładni celowościowej, o której pani mecenas mówiła, było dokładnie to, o czym pani wspominała. Chodzi więc o to, żeby nie doprowadzać do sytuacji, gdy radny lub parlamentarzysta w jakiś sposób czerpie preferencje, korzyści z kierowania działalnością, prowadzeniem, czy kierowaniem działalności z wykorzystaniem majątku publicznego, żeby nie było jakichś nadużyć.

Tutaj, proszę państwa (trywializując troszeczkę) Śląskie Centrum Chorób Serca z działalności dodatkowej ma kilka procent przychodu, jak mogliśmy przeczytać w jednej z opinii. Abstrahując od tego, moglibyśmy się zastanawiać, czy to, że jest parking przy szpitalu, to jest coś bardzo niezwiązanego ze szpitalem? Czy to, że pacjent może podjechać pod szpital, czy wyjść ze szpitala i nie musi iść kilka kilometrów na przystanek,

czy do miejsca, gdzie podjedzie po niego samochód, czy to całkowicie nie jest związane także z komfortem opieki zdrowotnej? Ale to, że tam pobierana jest opłata 2 zł, czy 3 zł, to z tego tytułu pan profesor żadnych korzyści ani preferencji nie czerpie.

Niewątpliwie zgadzamy się z tym, że działalność gospodarcza to działalność, w której celem jest osiągnięcie zysku. Śląskie Centrum Chorób Serca nie generuje zysku, nie wypłaca zysku właścicielowi, wynagrodzenie dyrektora też nie jest związane z wynikiem finansowym. Jest określone w ustawie, w ustawie kominowej.

Wydaje mi się, że tutaj zgadzamy się co do tego, że nie było celem parlamentarzystów, kiedyś wpisujących ograniczenia w prowadzeniu działalności gospodarczej, uniemożliwianie prowadzenia jakiejś bardzo pobocznej, tej kilkukwotowej w budżecie, jakiejś dodatkowej działalności, za którą są oczywiście jakieś przychody.

Chciałem też podziękować panu profesorowi, że zwrócił się do marszałka z tym pytaniem, bo z tego, co się wszyscy orientujemy, pewnie kilka osób w tym parlamencie mogłoby z podobnym zapytaniem wystąpić, gdzie też zbyt wnikliwe interpretowanie prawa mogłoby u niektórych prawników budzić wątpliwości.

Tutaj panowie mecenasi pewnie mogliby długo toczyć fascynującą dyskusję, o tym jak literalnie odczytywać prawo. Myślę, że parlamentarzyści, którzy stanowią prawo po to, żeby jakieś intencje w tych przepisach zawrzeć, muszą się zastanowić nad intencjami.

Dlatego pozwolę sobie, panie przewodniczący, zaproponować takie stanowisko, iż Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich wyraża opinię, że nie występują przeciwwskazania prawne do łączenia przez posła Mariana Zembalę mandatu posła z pełnieniem funkcji dyrektora Śląskiego Centrum Chorób Serca.

Mam nadzieję, że państwo posłowie podzielą tę opinię.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo, ten wniosek przegłosujemy po zamknięciu dyskusji.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, poseł Matusiewicz.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pani mecenas.

Pani przedstawiła wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie pana radnego, tylko mam takie pytanie, czy ten stan faktyczny był identyczny? Czy radny pracował w takiej jednostce, która w statucie miała zapisaną działalność gospodarczą, tak jak Śląskie Centrum Chorób Serca? Tak było, że miała zapisane działalność gospodarczą i była to działalność uboczna? Może pani tego nie wyakcentowała w swojej wypowiedzi.

Bardzo proszę, żeby pani mi na to pytanie odpowiedziała.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę, pani mecenas.

Ekspert ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych Irena Galińska-Rączy:

W omawianym wyroku NSA odnosił się do konkretnego stanu faktycznego, gdzie radny pełnił funkcję dyrektora samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej i ten podmiot prowadził działalność leczniczą w budynku stanowiącym własność gminy, czyli był element mienia komunalnego na podstawie nieodpłatnej umowy użyczenia i prowadził jednocześnie wyodrębnioną działalność gospodarczą, która była w statucie tego podmiotu określona w tej sposób: świadczenie odpłatnych usług zdrowotnych – więc bardzo podobnie, jak w przypadku Śląskiego Centrum – wykonywanie odpłatnych badań diagnostycznych oraz najem lokali użytkowych.

Więc, co do tego ostatniego, nie ma żadnej wątpliwości, że jest to działalność gospodarcza bez wątpienia i, że NSA odnosił się (jeszcze raz powtórzę) również do faktu, iż podmiot prowadził nie tylko działalność leczniczą nieodpłatną, ale działalność odpłatną i tę działalność wydzieloną na podstawie art. 55 ust. 1 pkt 2 ustawy o działalności leczniczej.

A więc stan faktyczny był bardzo zbliżony do stanu faktycznego rozpatrywanego w tej chwili przez Komisję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, litera prawa to nie wszystko. Gdyby wystarczyłaby litera prawa to niepotrzebni byliby prawnicy, jeszcze jest rozsądek i roztropność i to co było intencją, gdy powstawały te zapisy ustawy dotyczące zakazów.

Wystarczy chwila refleksji, żeby zauważyć, że czym innym jest działalność w postaci parkingu przy jakimkolwiek szpitalu (a, jako były samorządowiec, śmiem twierdzić, że Centrum nie uzyskuje na tym zysku, jak większość miast w Polsce. Opłaty są wprowadzone tylko i wyłącznie po to, aby była rotacja w miejscach parkingowych i było to dogodne dla mieszkańców) a czym innym jest sytuacja, kiedy radny w dowolnym mieście wydzierżawia od miasta plac i tam prowadzi działalność w postaci płatnego parkingu.

Więc myślę, że trochę roztropności: Śląskie Centrum nie prowadzi parkingu, tylko leczy Polaków.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo, panu posłowi.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Opioła.

Poseł Marek Opioła (PiS):

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, mam wniosek formalny.

Po zapoznaniu się z opinią – z jednej strony – Kancelarii Sejmu, a – z drugiej strony – opinią pana profesora i pana adwokata, który reprezentuje pana profesora, wnoszę wniosek formalny (został zaproponowany projekt opinii) o to, żeby zamknąć dyskusję i przejść do procedowania tej opinii.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec wniosku pana przewodniczącego Marka Opioły?

Nie widzę zgłoszeń.

Zatem, szanowni państwo, tak brzmi propozycja opinii, którą przedłożymy panu marszałkowi Sejmu Markowi Kuchcińskiemu: „Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich wyraża opinię, iż nie występują przeciwwskazania prawne do łączenia przez posła pana profesora Mariana Zembalę mandatu posła z pełnieniem funkcji dyrektora Śląskiego Centrum Chorób Serca”.

Kto z państwa jest za przyjęciem takiej opinii? (15)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Komisja jednogłośnie przyjęła ten wniosek.

Na tym zamykam posiedzenie naszej Komisji.

Jednocześnie informuję państwa, żeby państwo byli tak licznie jutro przed południem, o godz. 10, tym razem w budynku G, proszę na to zwrócić uwagę.

Wspólnie z komisją sprawiedliwości będziemy debatować nad projektem nowelizacji ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich i innych ustaw.